Entre a Polônia e o Brasil

Histórias de família

Zwyczaje przekazywane z pokolenia na pokolenie

Rodziny Frederów i Orzechowskich

Relacja Autorstwa Schirlei Freder

Zapach jedzenia unoszący się w całym domu, radość ze spotkań z kuzynami i wujostwem w domu moich dziadków, suto zastawiony stół, kolędy, dzielenie się opłatkiem, a nawet strach przed Mikołajem... To moje najwcześniejsze wspomnienia związane z polskim dziedzictwem. Pochodzą one z ojcowskiej strony rodziny, od moich dziadków Tadeu Fredera i Felicii Freder z domu Orzechowski. To właśnie im poświęcona jest ta opowieść. Od nich pochodzą wspomnienia rodzinnych spotkań, uroczystości, religijności, języka, a także wielu smaków i zwyczajów, które pielęgnowali i przekazywali kolejnym pokoleniom potomków.

Tadeu i Felicia urodzili się w Cruz Machado, w stanie Paraná: on w 1921 roku, a ona w 1927 roku. Oboje należeli do pierwszego pokolenia swoich rodzin urodzonego w Brazylii. Pobrali się w Cruz Machado w 1945 roku.

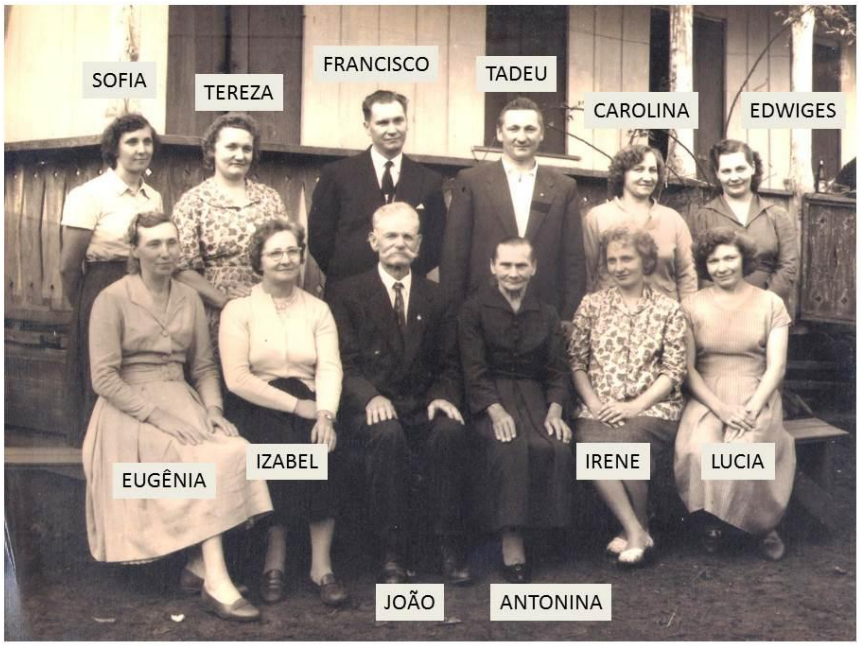


Zdjęcie: Ślub Tadeu i Felicii, 1945, Cruz Machado (PR). Źródło: Archiwum prywatne.



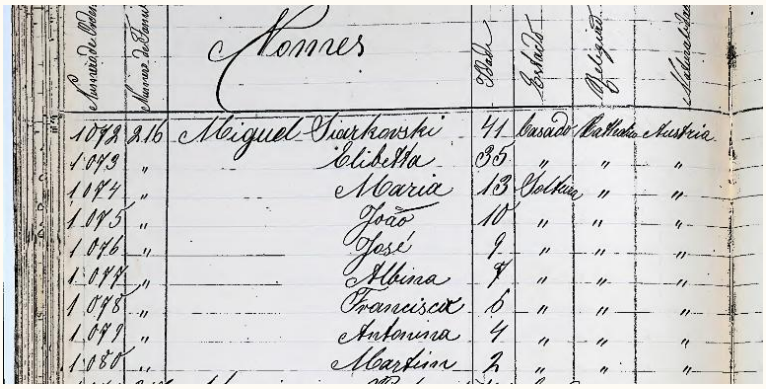
Zdjęcie: Państwo młodzi Tadeu i Felicia, 1945, Cruz Machado (PR). Źródło: Archiwum prywatne.

Rodzice Tadeu, João Freder i Antonina Freder z domu Siarkowski, przybyli z Polski do Brazylii jeszcze jako dzieci, w 1895 roku. Osiedlili się w Rio Claro do Sul (PR), miejscowości, do której w tamtym okresie przybywały liczne grupy imigrantów. Pobrali się w Mallet (PR) w 1911 roku.



[Zdjęcie: Złote gody João i Antoniny Freder, 1961, Cruz Machado (PR), w obecności rodziców i ich dziesięciorga dzieci. Źródło: Archiwum prywatne.

Ciekawostką jest to, że Miguel Siarkowski (po polsku Michał), ojciec Antoniny, udzielał lekcji matematyki João, który później został jego zięciem. Michał biegle mówił również po niemiecku i uczył o zastosowaniu ziół. Antonina, jej rodzice i rodzeństwo wyimigrowali w tym samym okresie co rodzina Freder, o czym świadczą poniższe dane. Do Brazylii przybyli zarejestrowani jako Austriacy. W tamtym czasie Polska nie istniała jako niepodległe państwo, jej ziemie były podzielone między imperia rosyjskie, pruskie i austriackie. Dlatego wielu Polaków przybywało do Brazylii, a w dokumentach wpisywano im narodowość imperium, które sprawowało władzę nad ich regionem pochodzenia.



Zdjęcie: Rejestr imigrantów. Źródło: Rodzina (s. 97). Dostęp: https://rodzina.grupomazury.org/data/pt-br/content/registro-de-imigrantes-col%C3%B4nia-rio-claro-1892-1896

Rodzice Felicii, João Orzechowski i Catharina Orzechowski z domu Malinowski, przybyli z Polski jeszcze jako młodzi ludzie, w 1911 roku. Osiedlili się w Cruz Machado, w okresie, gdy region ten nadal przyjmował liczne grupy polskich osadników. Pobrali się właśnie tam, w 1924 roku.



Zdjęcie: Catarina (Malinowski) Orzechowski i João Orzechowski. Źródło: Archiwum prywatne.

Od początku lat 2000. zajmuję się badaniem drzewa genealogicznego mojej rodziny, obejmującego cztery jej gałęzie (ze strony ojca i matki). Warto zaznaczyć, że imiona i nazwiska pojawiają się w różnych wariantach zapisu w rozmaitych źródłach, takich jak rejestry imigracyjne, dokumenty urzędowe, księgi kościelne i szkolne. Dlatego mogą występować błędy w pisowni. Na przykład nazwisko Freder można również spotkać w formie Fryder.

W tych poszukiwaniach niezwykle ważne są relacje członków rodziny. Moja ciocia Ines Freder, siostra mojego ojca, opowiedziała mi na przykład, że Tadeu i Felicia uczęszczali do małej szkoły na wsi, w głębi gminy Cruz Machado, niedaleko miejsca zamieszkania. Języka portugalskiego nauczyli się dopiero wtedy, gdy rozpoczęli naukę w szkole. W niektórych szkołach na terenie gminy nadal się to zdarza, choć zjawisko to z każdym rokiem występuje coraz rzadziej. Podobne przypadki odnotowywano jeszcze w 2026 roku: dzieci przychodzą do szkoły, posługując się wyłącznie językiem polskim, i dopiero tam uczą się portugalskiego.

W czasach moich dziadków było to ogromnym wyzwaniem. Oprócz nauki szkolnych przedmiotów musieli oni wkładać wiele wysiłku w zrozumienie nowego języka oraz nauczyciela, który mówił wyłącznie po portugalsku. Warunki były trudne. Mimo to zachęcano ich do nauki. Opowiadali swojej córce Ines, że codziennie pokonywali pieszo wiele kilometrów, aby dotrzeć do szkoły, i uczyli się do początkowych klas szkoły podstawowej, co odpowiada dzisiejszej czwartej klasie brazylijskiej szkoły podstawowej.

Niewielka liczba lat spędzonych w szkole nie przeszkodziła Tadeu w zostaniu przedsiębiorcą. Był lokalnym działaczem społecznym i inspektorem gminnym w Rio da Areia, w gminie Cruz Machado. Uczestniczył również w procesie usamodzielnienia się gminy, czyli uzyskania przez Cruz Machado autonomii politycznej i administracyjnej (w latach 1951–1952).

Gmina została utworzona na mocy ustawy podpisanej przez gubernatora 14 listopada 1951 roku, a oficjalnie rozpoczęła działalność 14 grudnia 1952 roku. Tadeu był jednym z pierwszych radnych miejskich i znalazł się wśród kandydatów z największą liczbą głosów w tamtej kadencji, co świadczyło o uznaniu, jakim cieszył się w lokalnej społeczności.

Już w 1953 roku posiadał jedną z pierwszych ciężarówek w gminie Cruz Machado. Później otworzył sklep w siedzibie gminy, którym podczas jego podróży w celu odbierania i dostarczania towarów zajmowała się moja babcia. To ona obsługiwała klientów, miała pomoc w opiece nad dziećmi i dbała o wszystkie domowe sprawy. Opowiada się również, że Tadeu pomagał, dostarczając do Instytutu Butantã w São Paulo surowicę przeciwjadową, stosowaną w leczeniu ukąszeń węży.



W 1968 roku rodzina przeprowadziła się do Kurytyby, a w 1970 roku Tadeu i Felicia obchodzili srebrne gody, czyli 25. rocznicę ślubu. W Kurytybie Tadeu zachował tę samą cechę charakteru: zawsze uważnie obserwował, czego w danym momencie potrzebował rynek. Rozpoczął działalność od sklepu spożywczo-kolonialnego, zwanego popularnie „armazém", w którym można było kupić wszystko, od produktów spożywczych, takich jak ryż, fasola i mąka, po napoje. Sklep znajdował się w dzielnicy Xaxim i był znany jako „Armazém Verde" („Zielony Sklep"). W tamtym okresie był bardzo rozpoznawalnym miejscem. Później Tadeu rozpoczął produkcję wyrobów cementowych. Nawet po przejściu na emeryturę nadal sprzedawał słodycze, wyłącznie po to, by utrzymywać kontakt z klientami.

Zdjęcie: Srebrne gody Tadeu i Felicii, 1970, przed sklepem w dzielnicy Xaxim w Kurytybie (PR). Źródło: Archiwum prywatne.

Po śmierci moich dziadków, Felicii w 1994 roku i Tadeu w 1999 roku, wiele zwyczajów zanikło, między innymi dlatego, że większość ich dzieci zdążyła już założyć własne rodziny. Mimo to pozostała w nas chęć ponownego zgromadzenia wszystkich bliskich i udało nam się ją zrealizować. Było to pragnienie, które z pewnością tkwiło w sercach członków tych wielkich rodzin.

W październiku 2019 roku zgromadziliśmy ponad 80 członków rodzin braci João i José Freder.



Zdjęcie: I Zjazd Rodziny Freder (Fryder), październik 2019, Guarapuava (PR). Źródło: Archiwum prywatne.

W styczniu 2020 roku zgromadziliśmy ponad 110 członków rodziny Orzechowski.



Zdjęcie: I Zjazd Rodziny Orzechowski, Guarapuava (PR). Źródło: Archiwum prywatne.

Podczas obu spotkań w każdym z nas odrodziło się poczucie przynależności i jedności, a także pewność, że tak naprawdę nigdy się od siebie nie oddaliliśmy. To samo uczucie zawsze łączyło obie rodziny podczas pikników, ślubów, uroczystości lokalnej społeczności i niezliczonych odwiedzin — zwyczaju, który moi dziadkowie pielęgnowali aż do końca życia. W ten sposób pokazywali, że zawsze pamiętamy o tych, których kochamy.

Schirlei Freder – schirlei.freder1@gmail.com

Realização:

CASA DA CULTURA POLÔNIA BRASIL

Financiamento:

Senat – Polonia 2026

Apoio:

KUL